czasopismo północnej części wojew. śląskiego

Przedpłata miesięczna z dostawą do domu 1,50 zł.
Cena numeru 15gr

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Tarnowskie Góry, Rynek 13 — Tel. 1034

REKLAMY:
0,20 zł. za 1 łam. wiersz mm.
OGŁOSZENIA
według umowy

Rok III | Tarnowskie Góry, dnia 18 października 1932 r. | Nr. 90

Kiedy skończy się kryzys?

Odczyt znakomitego uczonego prof. Adama Krzyżanowskiego.

Warszawa, w październiku. Na wstępie swego odczytu urządzonego przez Towarzystwo Ekonomistów i Statystyków Polskich w lokalu Banku Gospodarstwa Krajowego, prof. Adam Krzyżanowski zaznaczył, że rozmiary kryzysu są przesadzone. Ludzie nauczyli się skarżyć w myśl aforyzmu niemieckiego „Das bessere ist der Feind des Guten".

Dodatnim objawem kryzysu jest to, że on jest kursem dokształcającym dla społeczeństwa, które oby umiało zeń wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Charakterystyką obecnego kryzysu jest to, że był on przewidywany. Somary kilka lat temu w swoich broszurach twierdził, że obecnie poświęca się walutę dla ratowania życia gospodarczego, ale przyjdzie czas, kiedy trzeba będzie poświęcić życie gospodarcze dla ratowania waluty. Ja również — mówi prof. Krzyżanowski — twierdziłem, że przesilenie gospodarcze się zbliża, dodając, że przewidywania kryzysu są o wiele łatwiejsze niż przewidywania zakończenia kryzysu.

W dalszych swych wywodach prelegent twierdzi, że interwencjonizm państwowy, wprowadzając momenty nieobliczalne, utrudnia wyjście z kryzysu i omawia bliżej tezy pesymistów i optymistów.

Teorja bardziej optymistyczna nawiązuje do sytuacji konjunkturalnej, dla której charakterystyczną cechą jest falowanie ustroju pieniężnego i kredytowego i naogół całego gospodarstwa społecznego. Po okresie deflacji musi przyjść okres ożywienia.

Zdaje się, że przesilenie zbliża się do końca i doszliśmy do dna zniżki cen. Można mówić o pewnem wyczerpywaniu zapasów. Widać pewną likwidację chorobowych przerostów gospodarczych.

Zarysowujące się ożywienie ma tylko jedną ujemną stronę. Jest ono raczej ożywieniem dóbr konsumcyjnych, podczas gdy powinno ono polegać na ożywieniu dóbr inwestycyjnych.

Prof. Krzyżanowski podkreśla, że proces likwidacji długów politycznych aktualny jest na całym świecie, podnosząc, że już w lutym 1931 r. zaznaczył, że koniecznym warunkiem utrzymania trwałości waluty musi być prócz równowagi budżetowej wstrzymanie spłaty długów politycznych.

Dla postępu technicznego — zaznacza w dalszym ciągu prelegent — niezbędne jest większe rozszerzenie działalności kredytowej, a należy sobie uświadomić, że postęp techniczny tłumaczy się podrożeniem robocizny. Jeszcze dotychczas ciąży na nas ogromna rozbudowa przemysłu żelaznego.

Mniej oznak polepszenia daje kryzys strukturalny. Zanosi się na dłuższą depresję w rolnictwie, przyczem należy się liczyć, że zniżka cen artykułów rolnych utrzyma się przez czas dłuższy. Brak ruchu inwestycyjnego i trudności w zakresie walutowym nastrajają również niezbyt optymistycznie.

Ale w którym kraju ma się zacząć poprawa? Powiadają, że poprawa zacznie się w dwóch państwach najbardziej dynamicznych w swoim rozwoju, a mianowicie w Stanach Zjednoczonych i w Niemczech.

Państwa te jednak znajdują się w sytuacji, która na najbliższą przyszłość nie przedstawia się zbyt różowo. Również Rosja, żyjąc w okresie hyperinflacji, wejdzie w stadjum przesilenia, a to dla nas nie może być obojętne.

Jeśli o najbliższe wypadki chodzi, to trwała poprawa stosunków jest niemożliwa w ramach ustroju interwencjonistycznego. Nie wierzę w trwałość poprawy — mówi prelegent — dopóki nie nastąpi powrót do liberalizmu. Istnieją jednak możliwości lokalnej poprawy, która powinna nastąpić. Będzie ona jednak mniej międzynarodowa, niż kryzys.

Rozwój wypadków będzie się odbywał w ramach poszczególnych państw, które same przyczyniły się do pogłębiania kryzysu. Poprawa powinna zawadzić i o Polskę, ale nie odczujemy tej poprawy w tym stopniu, co w roku 1927/28.

Prof. Krzyżanowski wypowiada opinję, że jeśli w ciągu najbliższych 25 lat uda się uniknąć wojen zewnętrznych i wewnętrznych, to ludzkość dzięki daleko posuniętemu postępowi technicznemu przeżyje okres świetności o wiele wspanialszy niż w 19-tem stuleciu.

Trzeba tylko chcieć! Przesilenie wywołane zostało działalnością ludzką i tylko ta może się przyczynić do jego przezwyciężenia, przyczem cele ekonomiczne nie powinny być podporządkowane celom moralnym i politycznym — jak np. ma to miejsce w Stanach Zjednoczonych. Jeśli rządy zechcą, to przesilenie się skończy — mówi w zakończeniu swej ciekawej i wnikliwej prelekcji prof. Krzyżanowski — a dzisiaj przesilenie jest potrzebne jako kurs dokształcający dla społeczeństw.

Po odczycie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabierali kolejno: prof. Edward Lipiński, poseł Poniatowski, hr. Dzieduszycki, prof. Władysław Studnicki, p. Kałęski i dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego p. Konderski, poczem prelegent wyjaśnił zagadnienia poruszone przez poszczególnych mówców.

Nowy tryb mianowania sędziów.

Onegdajszy „Dziennik Ustaw" zawiera rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, zmieniające niektóre z dotychczasowych przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych. Dekret ten zmienia m. in. tryb mianowania sędziów ,postanawiając, iż sędziów mianować będzie prezydent Rzplitej na wniosek ministra sprawiedliwości, przedstawiony w porozumieniu z prezesem rady ministrów. Dotychczas p. Prezydent mianował sędziów na wniosek rady ministrów. Zmiana tego trybu przyspieszy procedurę mianowania sędziów od 2—3 miesięcy. Według tego dekretu można będzie aplikanta sądowego delegować na czas określony do urzędów władz administracyjnych, celem zaznajomienia go z czynnościami tej władzy w zakresie orzecznictwa karnego.

Jak należy stosować przepisy nowej

instrukcji egzekucyjnej?

W związku z wejściem w życie z dniem 1 października r. b. Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26-go czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych, aktualną stała się kwestja stosowania nowych przepisów do postępowania egzekucyjnego, wszczętego przed wejściem w życie tych przepisów.

W szczególności, jako najbardziej aktualne, wysunęły się kwestje kosztów egzekucyjnych oraz kwestje trybu postępowania egzekucyjnego.

Jak wiadomo, czynności egzekucyjne, wszczęte przed wejściem w życie nowego rozporządzenia, winny być prowadzone nadal przez organa i władze egzekucyjne według przepisów tegoż rozporządzenia. Wynika z tego, że jeżeli dokonane zostało zajęcie przed wejściem w życie rozporządzenia, to licytacja musi być przeprowadzona już według przepisów nowego rozporządzenia, a więc odbyć się musi nie wcześniej, jak po 14 dniach od terminu dokonania zajęcia, przyczem w odnośnych terminach musi nastąpić obwieszczenie w pismach itp.

Jednocześnie pierwsza licytacja musi bezwzględnie odbyć się w miejscu zajęcia ruchomości, chyba, że płatnik godzi się na przeniesienie tych ruchomości. Tymczasem w praktyce poszczególne urzędy skarbowe nie stosują się do tych przepisów, zarządzając przed dniem 1-szej licytacji zwózkę ruchomości, co jest wyraźnie sprzeczne z par. 82 Rozporządzenia Rady Ministrów.

Jeżeli chodzi o koszty egzekucyjne, to zgodnie z przepisami, należą się one obecnie od każdej poszczególnej czynności, na podstawie dołączonej do rozporządzenia specjalnej tabeli, przyczem, gdy koszty te powstały przed wejściem w życie nowego rozporządzenia, winne one być pobierane od tej części zaległości, która jeszcze nie została spłacona i to od poszczególnych czynności przedsięwziętych przez organa egzekucyjne.

Wojny i rewolucje na całym świecie.

Mord na Kubie.

Donoszą z Hawany, że w miejscowości Milena został zamordowany wybitny polityk kubański i bliski krewny prezydenta republiki Adolfa Meza.

Mord ten ma oczywiście, tło polityczne.

Wojna w Mandżurji.

Według doniesień z Charbinu, na kolei wschodnio-chińskiej wykoleił się japoński transport wojskowy. 21 żołnierzy zostało zabitych, 65 ciężko rannych. Jak ogólnie przypuszczają, katastrofa ta nastąpiła wskutek zamachu chińskich powstańców.

Wrzenie w Indjach.

W Penżabie na terytorjum Hissar przyszło do krwawego starcia pomiędzy Mahometanami a członkami szczepu Sikchów.

Walce położyło kres przybycie silnych oddziałów policji. W bójce straciło życie 14 osób, zaś 11 zostało ciężko rannych.

Walki na wyspach Filipińskich.

Donoszą tu z Manili, że w miejscowości Cotta na wyspie Mindanao przyszło do poważnego starcia pomiędzy krajowcami a policją amerykańską.

W czasie walki pięć osób zostało zabitych.

Nowe postanowienia

o policji państwowej.

Z dniem 1 listopada b. r. wchodzi w życie rozporządzenie Prezydenta R. P. z mocą ustawy, zmieniające niektóre postanowienia o policji państwowej.

Wedle tego rozporządzenia, na czele korpusu policji państwowej stoi komendant główny, mianowany przez Prezydenta na wniosek ministra spraw wewn., przedstawiony w porozumieniu z prezesem Rady ministrów, bądź z pośród członków korpusu pol. państw., bądź też z poza tego korpusu.

Prezydent R. P. na wniosek ministra spr. wewn., przedstawiony w porozumieniu z prezesem Rady ministrów, awansuje nadinspektora pol. państw. na generalnego inspektora.

Awanse oficerów policji do podinspektora włącznie, oraz szeregowych policji mogą być uzależnione od warunków, które ustala prezes Rady ministrów.

Komendanta głównego i inspektora generalnego pol. państw. przenosi w stan nieczynny Prezydent R. P. Wszystkich innych oficerów policji przenosi w stan nieczynny minister spraw wewnętrznych za zgodą prezesa Rady ministrów.

L. O. P. P. i Liga Morska i Kolonjalna.

W dniu 9 bm. urządziło Miejscowe Koło L. O. P. P. wspólnie z Oddziałem Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Tarnowskich Górach dzień lotniczy oraz propagandy morskiej i kolonjalnej.

Poprzednio oddano cześć bohaterskim lotnikom śp. Żwirce i Wigurze, gdyż za spokój ich dusz zakupiono mszę żałobną w tut. kościele parafjalnym, która odbyła się w sobotę dnia 8 bm. o godzinie 8-mej przed południem. Udział w niej wzięli: delegaci Ligi Obrony Powietrznej Państwa, Ligi Morskiej i Kolonjalnej, przedstawiciele władz i urzędów, delegacje uczącej się miejscowej młodzieży oraz miejscowa publiczność. Świątynia była przepełniona. Przewielebnemu ks. Prałatowi Lewkowi, chórowi kościelnemu, władzom, towarzystwom i wogóle wszystkim, którzy przyczynili się do podniesienia tej uroczystości na tym miejscu składamy serdeczne podziękowania.

Głównym punktem imprezy niedzielnej była akademja, odbyta wieczorem o godz. 7-mej na sali Domu Ludowego.

Słowo wstępne wypowiedział prezes miejscowego koła L. O. P. P. p. mec. Kozłowski. Zmarłym bohaterskim lotnikom i członkom L. O. P. P. śp. Żwirce i Wigurze zebrani oddali cześć przez powstanie z miejsc.

Następnie w związkem przemówieniu skreślił prof. p. Rudawski rolę lotnictwa i jego rozwój dziejowy, podkreślając znaczenie i posiadanie przez Państwo silnej floty powietrznej tak dla celów pokojowych jak i wojennych. Następnie z ramienia Ligi Morskiej i Kolonjalnej przemówił do zebranych, owacyjnie witany, dyrektor Szkoły Górniczej p. inż. Piestrak.

Wspomniał o tem, że państwo bez oparcia o morze wzgl. pozbawione dojścia do niego nie może się pomyślnie rozwijać ani ostać się w ogólnej walce gospodarczej i współzawodnictwie państw.

Dostęp nasz do Bałtyku, to nasze okno na świat, którego zamurowywać nie wolno. Pracy wiele jest jeszcze do wykonania. Ciągle jeszcze należy zwiększać stan posiadania jednostek floty handlowej.

Istniejący już w Gdyni własny port należy w dalszym ciągu rozbudowywać, uzupełniać kadry marynarzy polskich, a przedewszystkiem podtrzymywać myśl o Polsce, jako potężne morskiej.

Musi do tego dojść, że Liga Morska i Kolonjalna będzie liczyła conajmniej ½ miljona członków i zwolenników. Polska ma słuszną pretensję o udział w podziale t. zw. Krajów mandatowych, t. j. kolonji, które po wojnie światowej odebrano Niemcom.

Jeżeli nie będzie w Polsce liczebnie silnej Ligi Morskiej i Kolonjalnej, narazimy się na słuszny zarzut, że nie potrzeba nam żadnych kolonji. Tereny te jednak będą nam potrzebne, gdyż już obecnie Polska mająca największy przyrost naturalny w Europie ma trudności z rozlokowaniem swych obywateli, a przez emigrację do własnych kolonji dałoby się dużo zrobić z pożytkiem dla Ojczyzny.

Cała akademja stanowiła zaokrągloną całość przeplataną występami orkiestry 11 p. p. i towarzystwa śpiewu „Mickiewicz".

Udział miejscowego społeczeństwa, był zadawalający, sala bowiem była wypełniona po brzegi. Świadczy to o tem, że mimo ciężkich czasów obywatelstwo zdaje sobie sprawę, iż bez należytej obrony powietrza i naszych interesów morskich i kolonjalnych absolutnie nie można się obyć —

Akademję zakończono o godzinie 20,30.

Zbiórka z kwestji ulicznej w tym dniu zorganizowana na cele L. O. P. P. i Ligi Morskiej i Kolonjalnej dała sumę 102.76 zł. Ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowanie. Takie same podziękowanie składamy Magistratowi m. Tarnowskich Gór, za bezinteresowne dostarczenie dla akademji sali w Domu Ludowym oraz prelegentom, chórowi im. Micklewicz, Dowództwu 11 p. p. i tym, którzy wzięli udział w akademji za przyczynienie się do wydatnej propagandy naszego lotnictwa i naszej floty morskiej.

Czy komisaryczna Rada Miejska?

Co raz częściej pojawiają się w tut. miejscowości pogłoski, o rozwiązaniu tarnogórskiej Rady Miejskiej. W jej miejsce mianowana ma być komisaryczna. Przypuszczamy, że „**kaczkę**" tę puszczają osoby, którym zależy na tem, aby dotychczasowy skład członków Rady oraz Magistratu uległ pewnej zmianie „**po swojemu**". Czy w danym wypadku mająca być uskutecznioną zmiana byłaby po myśli tut. obywateli, oraz, czy odpowiadałaby obecnej sile poszczególnych partyj politycznych, w to bardzo wątpimy. Zresztą obecna Rada Miejska nie dała jeszcze dostatecznych powodów, któreby mogły służyć jako argument do jej rozwiązania. W prawdzie nie wszystkie poczynienia dotychczasowej Rady były po myśli tut. obywateli, to jednak stoimy na tem stanowisku, że decyzja w tym kierunku o ile ona zapadnie, winna opierać się ściśle o podstawy prawne, zaś mianowanie komisarycznych radnych oraz członków Magistratu nastąpić powinno proporcjonalnie w stosunku do obecnych sił poszczególnych partyj. Tego obywatele tarnogórscy stanowczo domagać się będą.

Sędzia p. Dr. Blachnik

z tarnogórskiego Sądu Grodzkiego opuszcza swe dotychczasowe stanowisko i przenosi się do Król. Huty, gdzie otwiera kancelarję adwokacką. Jak nam donoszą, otrzymał p. Dr. B. przeniesienie na inne miejsce służbowe poza obręb województwa śląskiego. P. sędzia Blachnik się temu sprzeciwiał wobec czego ponosi też konsekwencje. Wszelkie interwencje pozostawienia p. Dra. Blachnika na jego dotychczasowem miejscu służbowem pozostały bez skutku. Tem samem upadają pogłoski, o nominacji p. Dra Blachnika na sędziego okręgowego.

Kupcy składów obuwniczych

przedłożyli do Stow. Samodzielnych Kupców Polskich wniosek o przyjęcie ich jako odrębną sekcję w poczet członków Stowarzyszenia. W tej sprawie zarząd Stowarzyszenia Samodzielnych Kupców Polskich zadecyduje na jednem z następnych zebrań. W każdym razie możemy już dziś wyjaśnić, że statut nie przewiduje, aby wśród członków tego stowarzyszenia znajdowały się osobne sekcje itp., natomiast **do Stowarzyszenia Samodzielnych Kupców Polskich przyjęte mogą być** osoby na wniosek, oczywiście li tylko samodzielni **kupcy i rzemieślnicy Polacy.**

Ze Zjazdu Hallerczyków

w Tarn. Górach.

W niedzielę 16 bm. [illegible] się kwartalny zjazd delegatów placówek chorągwi w sali Hotelu pod Lipami. O godz. 8,30 udali się zgromadzeni na nabożeństwo. Po nabożeństwie zagaił zebranie prezes chorągwi śląskiej p. Gawrych, witając gości i licznie zgromadzonych delegatów. Po odczytaniu protokołu z ostatniego kwartalnego zjazdu wygłosił p. prezes dyr. Gawrych referat na temat **„Sytuacja ogólna i zadanie Związku Hallerczyków na przyszłość".** Nad interesującym referatem wywiązała się dyskusja w toku, której dowiedzieć się było można ciekawych sposobów walki sanacji z organizacjami narodowemi. Największe szykany jednak nie zdołają stłumić ducha narodu, który domaga się praworządności i prawdziwego odrodzenia moralnego. Hasłem Hallerczyków to Bóg i Ojczyzna. W sprawie tworzonej organizacji Stowarzyszenie Weteranów potępiano rozbijacką robotę i wywieranie nacisku na urzędników z b. wojsk Hallerowskich, aby do tej organizacji przystępowali. Również omawiano sprawę ewidencji członków, oraz sprawy finansowe. Uchwalono rezolucję oraz wystosowano telegramy do prymasa kardynała Dra Hlonda, generała Józefa Hallera, Ignacego Paderewskiego, Romana Dmowskiego i do bojownika o wolność Śląska Wojciecha Korfantego. Na tem zakończono ten bardzo podniosły Zjazd, na którem przebijała troska o przyszłość Polski, dla której odrodzenia moralnego poświęcić trzeba swe siły. Po okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczpospolitej i po odśpiewaniu roty rozeszli się delegaci, poczem odbyło się zebranie prezesów chorągwi.

W jedności siła.

Na dość nikłą ilość mieszkańców w tut. mieście i w stosunku do małej ilości właścicieli restauracyj i oberży istnieją aż dwa związki, a mianowicie Związek Polskich Restauratorów, właścicieli Kawiarń i Hoteli a drugi jeszcze Związek Gospodzkich. Obydwa te związki naturalnie nie cieszą się zbyt wielką ilością członków. Dziwić się należy, że prezesi tych dwuch stowarzyszeń nie usiłowali zbliżyć się do siebie i połączyć się w jedną wielką organizację, aby wspólnemi siłami mogli działać w interesie dobra restauratorów i Hotelarzy. Rozbijanie bowiem sił przyczynia się tylko do osłabienia ich, a w dzisiejszych ciężkich czasach trzeba właśnie dążyć do spotęgowania sił i dlatego też byłoby racjonalnem, gdyby obydwa te związki **złączyły się pod jedną nazwę: Związek Polskich Restauratorów, właścicieli kawiarń i Hoteli.**

Poranek dziesięciolecia gimnazjum

odbył się dnia 16 bm. w auli tegoż gimnazjum. O godz. 10,30 powitał gospodarz gmachu p. dyrektor Merklinger licznie zebranych gości (trochę bladą po zabawie T. C. L.) publiczność z wyraźnem udziałem tut. Korpusu Oficerskiego. Program bardzo wyczerpujący wysłuchali zebrani z wielkiem zainteresowaniem. Mowa jednego z starszych wychowanków zakładu obecnie słuchacza praw w Krakowie p. Liworskiego, która wywarła głębokie wrażenie na słuchaczach, była przedmiotem rzęsistych oklasków. Następnie grono młodzieży bogatemi występami urozmaiciło program. Na zakończenie poranku p. dyrektor Merklinger zaprosił Radę Rodzicielską na uroczyste posiedzenie.

Ostre strzelanie.

P. Erwin Gartz pomocnik gastronomiczny w Siłezji został napadnięty w sobotę w nocy przez Czempowicza z Rybnej, który go posądzał o to, iż wszczął z nim awanturę w Polonji. Pomimo usprawiedliwienia p. Erwina Gartza p. Czempowicz wymierzył mu rzekomo dwa siarczyste policzki. P. Gartz zareagował na to w ten sposób, że wyjął browning i oddał 4 strzały, z których jeden był celny, gdyż kula trafiła p. Czempowicza w nogę. Silnie utykając doprowadzony został p. Cz. na Komisarjat Policji, gdzie spisano z nim protokół.

Bezpieczeństwo w naszem mieście, zwłaszcza w porze nocnej szwankuje, — często bowiem można być bez żadnych powodów napadnięty, zwłaszcza na ul. Kolejowej lub Sienkiewicza, gdzie się kręcą różne podejrzane indywidua. **Apelujemy do tut. policji, aby poleciła częściej te ulice patrolować w porze nocnej.** Pozatem należałoby zbadać, czy napadnięty Gartz posiada zezwolenie na noszenie broni palnej, oraz czy był zmuszony do oddania **aż 4 strzały** i temsamem zranienia Czempowicza.

Tańcująca herbatka.

Z pierwszym podmuchem jesieni urządziło Towarzystwo Czytelni Ludowej herbatkę w ubiegłą sobotę w sali Hotelu pod Lipami. Nastrój jak na dzisiejsze czasy był faktycznie różowy. Roześmiane twarze uczestników tej miłej zabawy wskazywały humor iście szampański, śmiała się podłoga wyfroterowana „na glanz" do tańca; śmiał się też obfity bufet bogato zaopatrzony przez panie z komitetu. Jednak niestety brak było muzyki. Wysiłek brydzistów, którzy zapowiadanemi głośno szlemami chcieli imitować „jazzband" spalił się na panewce. O godzinie 11.30 zjawiła się muzyka i zabawa szła „na całego" do samego rana. W pamięci uczestników pozostał bufet przypominający dobre stare czasy, przy którym za kilka groszy można było sobie podieść do syta.

Czterodniowe ferje szkolne.

Ministerstwo oświaty wydało rozporządzenie, aby dzień 31-go października b. r. był wolny od nauki szkolnej. W ten sposób okres czterodniowy od 30 października do 2 listopada będzie wolny od zajęć szkolnych.

Z akademji Tygodnia Propagandy

zagadnień polsko-niemieckich.

W ubiegłą sobotę wieczorem punktualnie o godz. 19,30 odbyła się w sali Domu Ludowego przy licznym udziale publiczności wspaniała akademja Tygodnia Propagandy zagadnień polsko-niemieckich. Obszerny, bardzo interesujący i aktualny referat wygłosił p. prof. Dr. Kozieł, poczem uczennica VIII. kl. gimnazjum żeńsk. Ferencówna odeklamowała wiersz układu p. prof. Drewnowskiej, p. t.: **„Na zachodniej granicy".** Jak zawsze i tym razem nasi Sokoli pod kierownictwem nacz. Francika wywiązali się z ich występów gimnastycznych nadzwyczaj dobrze. Chór Mickiewicza pod batutą młodego dyrygenta, nauczyciela szkoły powszechnej, p. Koja odśpiewał dwie pieśni pięknie i udatnie. Podczas akademji koncertowała kapela 11. p. p., zaco jej oraz wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia tej wspaniałej akademji, składają obywatele najserdeczniejsze podziękowanie. Jak zwykle tak i tymrazem, co należy z ubolewaniem zauważyć, inteligencja na tą akademję nie dopisała, **a szczególnie świeciło nieobecnością nauczycielstwo.**

Z sali sądowej.

W ubiegłą sobotę odbył się przed tut. Zamiejsc. Wydz. Karnym proces c/a Seifert o oszustwo. Seifert jest znany przedewszystkiem obywatelom z Radzionkowa, od których pobrał zaliczki za sprzedaż parceli budowlanych, do czego nie był upoważnionym. Jako świadków przesłuchano p. hr. Henckel von Donnersmarcka, niemieckiego Scholza, oraz administratora Dürlicha, pozatem wszystkich poszkodowanych. Seifert. o czem już pisaliśmy, jest obywatelem niemieckim i miał swoje biuro pośrednicze na kol. Wiktor. W prawdzie miał on upoważnienie od hr. Donnersmarcka do wszczęcia wstępnych umów co do sprzedaży gruntu, jednak nie posiadał prawa do inkasa. Rozprawa przekonała wszystkich o tem, iż Seifert był bez wszelkiej kontroli.? Klienci mieli do niego zaufanie, bo przecież obcował z bardzo poważnymi gośćmi w Radzionkowie. Ogółem zostało osób poszkodowanych na ogólną kwotę 9,000 zł. Oskarżony Seifert otrzymał za to **„namydlenie"** obywateli Radzionkowskich półtora roku więzienia. Jak nas informują, wszyscy poszkodowani roszczą sobie pretensje o zwrot p. Seifertowi wpłaconych zaliczek od samego hr. Henckel Donnersmarcka z Nakła.

Porządek nabożeństw kościelnych.

z kościoła parafj. w Tarn. Górach

od 20 do 23 paźdz. 1932.

Czwartek, 20 paźdz.: 6,15 Msza św. wolna int.

Piątek, 21 paźdz.: 6.15 Roczn'ca za † Ludwika Pawlika z kond. — 7,15 Za † Jana Szczerby z kond.

Sobota, 22 paźdz.: 6,15 Za nowożeńców Grzegorczyk - Jureczek (niem.) 7.15 Rocznica za † Wincentego i Pawła Danielczyków i rodzinę Ochman z kond. (niem.)

Niedziela, 23 paźdz.: 6.045 Za nowożeńców Gwoźdź - Kwokę. — 8,30 W int. Stow. Ogrodów Działkowych z podzięk. za żniwo. — 10 Za †† z Różańca (niem.)

Ludzie bez serca.

Kirat Józef, mieszkający na ul. Nakielskiej nr. 26 jest bezrobotny już od szeregu miesięcy. Smutne jego życie dzieli żona i troje dzieci. Kiratowi udało się niedawno kupić wieprza za 9 zł. i dzięki poparciu lokatorów z tego domu, którzy bezpłatnie dostarczali mu pokarm, chował sobie, by zaopatrzyć się w mięsiwo na zimę. O tem jednak dowiedział się p. Pyka, bogaty rzeźnik, któremu Kirat pozostał dłużny 30 zł. za towar. Kirat nie wypierał się tego, owszem przyrzekł, że o ile tylko znajdzie pracę, natychmiast zwróci dług z podziękowaniem. Serce jednak rzeźnika głęboko utkwione w jego tłuszczu, pozostało na prośbę bezrobotnego zimne, i onegdaj zjawił się w towarzystwie komornika w chwili, gdy Kirat zabił świnie, zabrał mięsiwo a tylko 6 funtów biednej bezrobotnej rodzinie pozostawił na zimę. Nie pomogły prośby ani płacz dzieci. Rozzuchwalony mistrz rzeźnicki jeszcze po twarzy wybił żonę bezrobotnego, a p. komornik pokiwał głową na nędze bezrobotnej rodziny. Gdzie serce p. Pyka?

Drugi wypadek potwora w ludzkiem ciele szukać należy w osobie p. K. mieszkającego na Nowym Rynku, który stale bez przerwy katuje swoją chorą żonę i wyrzuca na bruk z dziećmi, która szuka schronienia przed zimnem i głodem u znajomych. P. K. namiętny gracz w karty przegrywa stale swój ciężko zapracowany grosz, w chwili, gdy rodzina jego znajduje się w skrajnej nędzy. We wypadku tym policja bezwzględnie powinna wkroczyć, gdyż nie wolno jej obojętnie patrzeć na wybryki tego nieludzkiego męża.

Apel do rodziców.

Daje się codzień zauważyć, że dzieci chodzące na nabożeństwo różańcowe po opuszczeniu kościoła zachowują się już przy samym kościele jakby stado gęsi wypuszczonych z obory. Możeby rodzice upomnieli swoją małoletnią dziatwę, aby upust swej młodocianej żywości dała zdala od miejsca świętego.

Z Radzionkowa

Porządek nabożeństw kościelnych kościoła par. w Radzionkowie.

Środa, 19 paźdz.: I. za † Gabriela Tobora, syna Teodora, Tomasza Flaka i dusze w czyśćcu;
II. za † Józefa Horzelę, brata Filipa, Karola Salzburga, 2 siostry i pokrew. z obu stron,
III. o 8,30 pogrzebowa za † Franciszki Jenczok.

Czwartek, 20. paźdz.: I. W pewn. int. (cicha),
II. za † Marję Rzytki, Tomasza Dubiela, Bertę Biskupek z kond.;
III. za † Adama Kazimierka i rodzicόw (cicha);

Piątek, 21 paźdz.: I. za † Aleksandra Wolnego, żonę Konstancję, syna Józefa, Agatę Czernecką, Tomasza Wolnego, żonę Marji, syna Augusta;
II. do Serca P. J. w pewn. int.;
III. za † Augustyna Zoka, Józefę Zok, Mikołaja Wostala i żonę;

Sobota, 22 paźdz.: I. za † Franciszka Rudzkiego, 2 synów, całe pokrew. i dusze w czyśćcu,
II. Za † Fabjana Hilgnera, żonę Jadwigę, 3 dziatek, Jadwigę Trzęsioch i pokrew. z obu stron.
III. fundacyjna.

Na rzecz bezrobotnych.

Z inicjatywy komitetu bezrobotnych utworzył się zespół teatralny, który w niedzielę, dnia 23 bm., o godz. 18-tej odegra na sali pp. Letochów teatr ludowy. Program i ceny miejsc ogłoszą afisze. W poprzednią sobotę, t. j. dnia 22 bm., będzie przedstawienie dla dzieci i bezrobotnych po zniżonych cenach o godz. 17-tej. Czysty zysk z przedstawienia przeznaczony będzie na gwiazdkę dla bezrobotnych, wobec czego uprasza się społeczeństwo o liczny udział.

Chleb i ziemniaki dla bezrobotnych.

Od dawna przez miejscowych bezrobotnych wyglądany przydział ziemniaków ma nastąpić w najbliższych dniach, przyczem nastąpić mogą pewne niedomagania, gdyż transporty ziemniaków nie są z góry wiadome. Przydział ziemniaków oznajmiony zostanie każdorazowo w urzędzie gminnym i na afiszach na domach pp. Letochów (oberża) i p. Trembaczowskiego przy kościele, oraz w Rojcy na domie p. Prosowskiego przy ul. Kopalnianej. Ziemniaki przydzielone zostaną według alfabetu z tem, iż pierwszeństwo mają bezrobotni żonaci. Ze względu na to, iż zachodziły dawniej różne zażalenia na przydział, uzasadnione takie żale nie należy wnosić do urzędników i zatrudnionych przy przydziale osób, lecz wprost do naczelnika gminy. Przydział jest następujący: kawaler 1 ctr., żon. 3 ctr., żon. z 1 dzieck. 4, z 2 dz. 5, z 3 dz. 7, z 4 dz. 8, z 5 dziećmi i więcej 10 ctr. ziemniaków. W środę i sobotę nastąpi przydział bonów na chleb dla bezrobotnych według stawek jak dotychczas. Inwalidzi przy tem uwzględnieni nie zostaną.

Chwała Bogu, że ziemniaki przybędą przed mrozami — może też i węgiel dla bezrobotnych nie da długo na siebie czekać?

Ciekawa zapowiedź.

„Głos Radzionkowski" zapowiada w ostatnim swoim numerze nader ciekawe rewelacje co do sprawy budowy kościoła w Rojcy i zamierza będące w jego posiadaniu dowody przedłożyć specjalnej komisji, która na miejscu ma zbadać sprawę. Dowodami temi rzekomo są: czyjeś starania, aby Hrabia nie wyraził zgody na ustąpienie gruntu przy ul. Bytomskiej, czyjeś dążenia w kierunku niezniesienia wąskotorówki i czyjeś prorocze przeczuwanie, iż Kurja Biskupia przy posiadaniu do wyboru 2 miejsc pod budowę kościoła wybierze akurat miejsce wychwalane przez pp. Wawrzków i towarzyszy! Oj, oj! Jednak są hampelmany w tej sprawie, co nie przebierają w środkach, aby z kościoła, mającego być budowanego bez ich pomocy materjalnej i inicjatywy, z kościoła wprost im darowanego — robić sobie tyle, co z hali gimnastycznej. Nie trudno odgadnąć, dlaczego to mydlenie oczu obywateli Rojcy, gdyż prawda wychodzi na wierzch, a niektórych to bardzo boli, iż dłużej nie da się ukryć i muszą pozostać za wstydem.

Duńskie śledzie.

W ubiegły czwartek rozdawano przy kuchni dla bezrobotnych zaprawiane, rzekomo duńskie śledzie, które faktycznie wyglądały tak, jakoby w Danji coś nie było w porządku. Podobno lekarz stwierdził, że śledzie były do użycia — ale niewiadomo, czy wszyscy odbierani tym smakołykiem dali się do jedzenia, gdyż dużo było takich, którym na widok tych śledzi źle się robiło. Na temat ten krążyły podobno pogłoski, iż śledzie pochodzą z jakiejś beczki uszkodzonej podczas transportu koleją, a następnie przeznaczonej dla bezrobotnych w Tarn. Górach, którzy wspaniałomyślnie zrzekli się tego daru na biedniejszych od nich bezrobotnych w Radzionkowie.

Z posiedzenia Tow. Inwalidów Górniczo-Hutniczych.

Dnia 10. bm. odbyło się na sali pp. Letochów zebranie Tow. Inwalidów Górniczo-Hutniczych, którego prezesem był dawniej p. Jakób Cichowski, a który obecnie nie chce mieć nic wspólnego z przybyszami z Chrz. Demokracji, jak się na piśmie do pewnego urzędu wyraził. Zebranie poświęcone było wyjaśnieniu sprawy, iż wybrany na styczniowem walnem zebraniu nowy prezes p. Skowron został zupełnie prawidłowo wybrany, a był nawet proponowany przez samego p. Cichowskiego, wobec czego malkontenci, którzy skrycie sobie wybrali innego prezesa, nie mają prawa zaliczać się do starego towarzystwa, lecz tworzą osobną jakąś dla siebie Rzeczpospolitą. Stało się to dlatego, iż od starego zarządu domagano się przedłożenia rachunkowości za ubiegłe lata, a w tem p. C. czuł się urażony, bowiem jego zwolennicy chcieli podzielić między siebie majątek Towarzystwa uzbierany z składek i zdeponowany w miejscowej kasie raifeisenskiej, co wedle paragrafu 9 statutów towarzystwa wyraźnie jest nieprzewidziane. Wedle paragrafu 11 statutów towarzystwa członek obczerniający organizację ma być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, przeto p. C. może się czegoś spodziewać z tej strony, gdy słuszności swego poglądu na sprawę nie udowodni. Pozatem poruszono sprawę pewnego p. Drzyzgi z Karbu, który tutejszych inwalidów chce przerabiać na swoje kopyto i ostrzeżono członków towarzystwa przed udawaniem się do niego po porady w sprawach inwalidzkich, gdyż będąc zagranicą nie może skutecznie zastępować w tych sprawach tutejszych inwalidów.

Gołębie trzymać zamknięte.

Z powodu zasiewów jesiennych istnieje rozporządzenie trzymania gołębi zamkniętych aż do połowy listopada. Ponieważ liczni hodowcy przepisu tego nie przestrzegają, narażają się na ewentualne doniesienia i kary administracyjne.

Postrzelenie kłusownika.

Z soboty na niedzielę w nocy postrzelony został w brzuch przy kłusownictwie w lasku przy Kozłowej Górze znany z tego powszechnie Wilhelm Pietryga. Rannego odwieziono do szpitala w Szarleju.

Zgon najstarszej osoby parafji.

W ubiegły piątek odprowadzono na wieczny odpoczynek najstarszą kobietę i wogóle osobę tutejszej parafji, którą była śp. Franciszka Mateja, wdowa po śp. zwrotniczym kolejowym Mateji. Nieboszczka miała 92 lata. Ciekawem jest, iż była ona przez 14 lat niewidoma, a dzień przed śmiercią śniło jej się, iż przewidziała, z czego była bardzo szczęśliwą. Sen jej był zatem jakby przepowiednią śmierci. Najstarszymi mężczyznami i wogóle osobami Radzionkowa są obecnie pp.: Józef Sołtysik (lat 88) i Kasper Tobor (lat 86).

Ospałe towarzystwa.

Założony przed laty w miejscu Narodowy Związek Powstańców i byłych żołnierzy od 3 lat już znaku istnienia nie daje i nie zwołuje ani zebrań ani w nijaki sposób występuje publicznie. Po początkowym rozkwicie (90 czapek) usnął dzięki czyjemuś nielotności lub intrydze. Jeśli pójdzie tak dalej, jak dotąd, uśnie tak samo miejscowe koło Polsk. Stronnictwa Chrześc. Demokr., które od miesięcy nie odbyło jeszcze statutem przewidzianych miesięcznych zebrań. W czasach, kiedy związki sanacyjne i sympatyzujące z sanacją okazują nadzwyczajną ruchliwość, nakazana jest podwójna czujność z strony obrońców autonomji śląskiej, bo planowany jest na nią zamach, a gdy zwolennicy tej autonomji nie staną w jej obronie na czas, sami winni będą temu, jeśli rugowanie ślązaków z posad weźmie jeszcze większy rozmach. Najwyższy więc czas, by te towarzystwa ocknęły się z snu i wzięły się żwawo do dzieła oświaty i czynu.

Hojny dar dla bezrobotnych.

Na gwiazdkę dla bezrobotnych miejscowy lekarz p. dr. Pieczyk złożył 100 zł., zaco mu bezrobotni składają niniejszem szczere „Bóg zapłać". W krótkim czasie ogłosimy na podstawie dotychczasowych składek stan obecny tego funduszu na rzecz bezrobotnych, a tygodniowo wysokość składek w danym tygodniu. Zeszłego tygodnia złożono na ten cel razem 172 zł.

Wieczór Kościuszkowski.

Tow. gimn. „Sokół" odbyło zeszłej niedzieli na sali pp. Letochów wieczornicę Kościuszkowską z bogatym programem, składającym się z śpiewów pleśni patrjotycznych, ćwiczeń sokołów i sokolic, deklamacyj i z odczytu o Kościuszce. Wieczór uroczysty zakończono po ustawieniu pyramidy sokołów i igrzyskach odśpiewaniem „Ospały i gnuśny, zgrzybiały ten świat."

Śpiew kościelny.

Może nie z winy organisty, ale przyczyn, którym on mógłby zapobiec przy śpiewie kościelnym, dają ostatnio odczuwać się pewne braki harmonji. Śpiew jest słaby, a co najgorsze — bardzo przewlekły i niemiły. Pochodzi to stąd, iż na chór pod organy pchają się nieśpiewacy i tacy, co śpiewać nie chcą. Chór przed organami powinien być tylko dla orkiestry i śpiewaków, a inne osoby nie powinne tam zawadzać. Organista zaś powinien sobie dobrać odpowiedni personel na chórze i wyszkolić go razem z organami, aby śpiew był śpiewem, a nie pomrukiem jakiemś albo beczeniem. Odpowiednio zaś ci, którzy śpiewają, powinni więcej zważać na grę organisty, aby śpiew był jednolity i harmonijny. Wtedy stanie się prawdziwie zadość i chwale Bożej i pięknu naszych prześlicznych pieśni kościelnych i responsorjów liturgicznych.

Z Powiatu Tarn. Gór

ŚWIERKLANIEC.

Śląska Rada Wojewódzka udzieliła zezwolenie na przełożenie dnia targowego z środy na piątek, tak, że począwszy od 15 października 1932 r. targi odbywać się będą w każdy piątek, a nie jak dotąd w środę.

CZARNA HUTA.

W niedzielę o godz. 16,30 odbyło się w sali p. Potemskiej zebranie P. P. S. Przybyło około 70 osób. Poseł p. Janta wygłosił referat, krytykując ostro obecny kryzys gospodarczy. P. i. wybrany został nowy zarząd miejscowy, w skład którego weszli: Zyłka Nikodem — prezes. Ma... cok zast. Gruszka sekretarz. Jarzombek — skarbnik.

Tego samego dnia w szkole powszechnej ukonstytuował się w tut. miejscowości Związek Rezerwistów. W zebraniu brało udział 18 osób. Zarząd składa się z następujących osób: pp. Grabiec — prezes, Szwarc — zast. — Miodek — sekretarz, Rogowski — zast. sekretarza, — Wyleżoł skarbnik.

SPORT.

Festyn sportowy,

który miał odbyć się w niedzielę, dnia 16 bm. nie odbył się ze względu na niepogodę.

B-Liga.

K. S. „Śląsk" bawił w dniu 16 bm. w Strzybnicy i rozegrał 2 mecze w piłkę nożną.

Rezerwa „Unja" — I. młodz. „Śląsk" 2:1 (2:0).

I. senj. „Unja" — I. senj. „Śląsk" 1:2 (0:1).

Zawody drużyn senj. były bardzo interesujące: przed przerwą miał K. S. „Śląsk" przewagę i uzyskał prowadzenie. Jedną jedynastkę nie potrafił „Śląsk" wyzyskać. Po przerwie mieli gospodarze więcej z gry, jednak poza wyrównaniem nie mogli więcej bramek uzyskać. Zanosiło się już na remis, lecz atak „Śląska" w ostatnich minutach gry wyzyskał sytuację i strzelił zwycięzką bramkę.

Sędzia prowadził zawody niezbyt sumiennie, dając kilka błędnych rozstrzygnięć na korzyść gospodarzy.

Zawody szachowe.

S. M. P. Radz. rozegrało ub. niedzielę zawody rewanżowe S. M. P. Szarlej, wygrywając w stosunku 5½ : 4½.

Punkty zdobyli krawiec Strzelczyk I, Żydek, Strzelczyk II, Matejczyk i Wrodarczyk.

Szkoła Górnicza Tarnowskie Góry — S. M. P. Lubliniec 3:2. Gra toczyła się pod bezwzględną przewagą górników, którzy nie umieli przewagę cyfrowo udowodnić.

Szkoła Górnicza Tarnowskie Góry — K. S. Koszęcin 2:1.

O mistrzostwo klasy „A".

I. K. S. Tarn. Góry — K. S. Zgoda Bielszowice 3:1 (1:1).

Drużyna tarnogórska odniosła zasłużone, ale trudno wywalczone zwycięstwo. W pierwszej połowie gry miała znaczną przewagę. Słabo grający napad nie mógł skorzystać najlepszej sytuacji podbramkowej. Z powodu brutalnej gry 2 graczy „Zgody" zostało wykluczonych. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Adamek i Thomalla. Najlepsi gracze na boisku byli Grzegorczyk II i Beyer i II w obronie I. K. S.-u. Sędziował b. dobrze p. Rusecki (Orzeł Wełnowiec). I. K. S. po tem zwycięstwem nadal prowadzi w tabeli.

I. K. S. rez. — K. S. Świerklaniec rez. 2:3.

Jedność Michałkowice — W. K. S. Tarn. Góry 3:0 w. o.

Wojskowi nie stawili się do gry i stracili dalsze punkty.

Różne wiadomości.

DEKRETY I PRACE SEJMU

W przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie Rady ministrów. Rada ministrów zbiera się dla załatwienia jeszcze szeregu projektów ustaw, które wydane będą w formie dekretów, a które przygotowane zostały przez poszczególne resorty. Sprawy te będą również załatwiane na posiedzeniu Rady ministrów w przyszłym tygodniu. Reszta projektów ustawodawczych przesłana zostanie do Sejmu z chwilą zwołania go, co nastąpi, jak wiadomo, w ostatnich dniach października.

Pogłoski, jakoby sesja sejmowa po zwołaniu jej została następnie odroczona — pozbawione są wszelkich podstaw. Jak słychać, domagać się będzie od Sejmu, ażeby w czasie sesji budżetowej przepracował szereg ustaw, ważnych dla życia gospodarczego.

Projekt noweli

do podatku od nieruchomości w miastach.

Ministerstwo skarbu opracowało projekt nowelizacji ustawy o podatkach od nieruchomości i od lokali w miastach.

Przygotowane projekty idą w tym kierunku, aby od 1 stycznia 1933 r. zarówno wymiar jak i pobór wymienionych wyżej podatków zostały przekazane urzędom skarbowym.

Jak słychać, Zarząd Związku Miast postanowił podjąć odpowiednie kroki celem przeciwdziałania tym zamiarom. Projekty nowelizowania ustaw podatkowych będą musiały być skierowane do Sejmu, gdyż pełnomocnictwa udzielone rządowi w dziedzinie dekretowania ustaw, wykluczają sprawy podatkowe z pod uprawnień wydawania przez rząd dekretów zmieniających ustawy podatkowe.

Kto może wyjechać do Argentyny

Na podstawie istniejących przepisów władz polskich oraz argentyńskich, do Argentyny mogą obecnie wyjeżdżać następujące osoby: 1) posiadacze wezwań (affidavitów) wystawionych przez krewnych lub znajomych, 2) rolnicy i robotnicy rolni samotni oraz rodziny rolnicze, 3) rodziny osadnicze, udające się na kolonje w Missjones i posiadające oprócz kosztów podróży i opłaty za wizy, dol. 150 na zakup ziemi, 4) rodziny rolnicze, udające się na kolonje osadnicze na obszarze prowincyi Tucuman i Cordoba. Rodzina winna się składać przynajmniej z 2 osób zdolnych do samodzielnej pracy na roli i winna posiadać oprócz kosztów podróży dol. 150 na zadatek na ziemię i pierwsze wydatki.

Odpowiedzi Redakcji.

Pan W. B. w Radzionkowie. Tak, jest prawdą, że pobrał od pewnego Volksbundowca aż 35,000 marek niem. i to krótko przed plebiscytem, kiedy jeszcze pełnił funkcje polskiego komisarza plebiscytowego. Niech się pan nie dziwi, bo takich **„fajnych przewodników"** mamy więcej. To nic nie przeszkadza, że jest on na zewnątrz dziś „wielkim" człowiekiem, ale i to mu się skończy, bo ludność już się zaczyna poznawać na tym judaszu. Owe 35,000 mkn. rzekomo ten „dorobkiewicz" zwrócił podczas inflacji, wtedy, kiedy ów niemiec za nie otrzymał zaledwie 3 pigułki. To nie jest jeszcze przeszkodą, aby być dziś sanatorem. Panu wiadomo, że sanacja to nie Polska, a Polska temu nie winna, że ma takich szubrawców.

Naczelny redaktor W. Gruszka w Tarn. Górach.
Odp. Wiktor Osyra w Tarn. Górach.
Wyd. i Druk: Drukarnia Polska, Tarn. Góry, Rynek 13, Telef. 1034.
Redaktor odp. na Radzionków W. Tyczka w Radzionkowie.